



Wierność danemu słowu-czym jest dla Ciebie?

**Prace konkursowe w ramach projektu
„Rzeczpospolitej przysięgali Fordon pamięta”**

współfinansowanego ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej



HUFIEC ZHP
BYDGOSZCZ-MIASTO

**„RZECZPOSPOLITEJ PRZYSIĘGALI”.
WIERNOŚĆ DANEMU SŁOWU - CZYM JEST DLA CIEBIE?
- prace po konkursowe**

KOMISJA KONKURSOWA

Magdalena Gołembiewska SP nr 17 w Bydgoszczy
Piotr Nawrocki SP nr 19 w Bydgoszczy
Elżbieta Kemnitz - Hufiec ZHP Bydgoszcz-Miasto

ILUSTRACJE:

Katarzyna Rożek, Zofia Kobus

Projekt finansowany ze środków
Ministerstwa Obrony Narodowej
w ramach umowy 15/2019/3300014040/79



Bydgoszcz 2019

Jak mówię

Jak robię

Kasia Ziolk



Praca nagrodzona w kategorii klasy 1-3

Zuch mówi prawdę

Małgorzata Czerwińska, Szkoła Podstawowa nr 66 w Bydgoszczy

Gdy jestem w sytuacji zagrożenia lub w trudnej sytuacji, to już nie waham się i wtedy zawsze mówię prawdę.

Kiedyś zbiłam szklankę i bałam się powiedzieć mamie, ale jednak po chwili szybko pobiegłam powiedzieć to mojej mamie. Przyszło mi do głowy, że te szkła są wszędzie i mój młodszy brat może skaleczyć nogę.

Prawda jest zawsze ważna, nawet, gdy będziemy się mocno wstydzili albo bać.

„Zuch mówi prawdę” jest jednym z Prawa Zucha a Prawo zucha jest bardzo ważne, więc musimy przestrzegać tych zasad. ... ale nie tylko jako zuchy, tylko także w domu, w szkole i na podwórku, to też ważne aby mówić prawdę, bo jeśli choć raz skłamiemy i prawda wyjdzie na jaw, to nikt nam już nie uwierzy i nie zaufa. I jeśli kiedyś będziemy potrzebować pomocy, to może być tak, że wszyscy powiedzą, że to nieprawda, bo kłamiemy.

Kiedyś powiedziałam, że mój młodszy brat nabroił i porysował ścianę, ale on tam nie sięgnął bo był za mały i potem przez długi czas mama zawsze myślała, że obojętnie co było zrobione to ja zrobiłam, nawet jak to nie ja. I długo trwało zanim mama mi uwierzyła na zawsze, dlatego nie można kłamać. Było mi bardzo przykro jak mówiłam prawdę a mama nie wierzyła mi. Dlatego zawsze, ale to zawsze trzeba mówić prawdę.

Jak zwykły chłopiec został poszukiwaczem prawdy...

*Kiedyś zwykłym chłopcem byłem
I co to prawda się myliłem.
Gdy do zuchów przystąpiłem,
Wiedzę tajemną szybko zdobyłem.
Kiedyś prawdę dość luźno brałem
I nie zawsze wszystkich dobrze oceniałem.
Teraz Poszukiwaczem Przygód zostałem
I wiedzę o prawdzie dostałem.
Bo prawda dla każdego zucha
To jak zwykła karma dla ducha.
Honor, ojczyzna i dobre wychowanie
Mam wpojone jak inni na kampie granie.
Zuch się uczy, jak być harcerzem dobrym:
Kochać Polskę i być Polakiem mądrym.
Historię swego kraju coraz lepiej zna
I symbole narodowe zawsze rozpozna.
Ginęli za prawdę polscy bohaterowie,
Walczyli za wolność, niech każdy się dowie.
Ja, Poszukiwacz Przygód i moja Gromada
Poszukujemy prawdy, to nasza sprawa.*

Autor:

**Patryk Kowalski, lat 9 (z pomocą mamy)
21 BGZ Poszukiwacze Przygód, SP nr 9 w Bydgoszczy**



Praca nagrodzona I miejsce

Nikola Miedzianowska

XV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego

Rzeczpospolitej przysięgali – walkę o wolność, wierni do dni ostatnich.

Wolność – stan naturalny

Wolność to dla mnie stan naturalny. Po prostu miałam to szczęście, że innego stanu nie znam, nie pamiętam. Słowa „walka o wolność” mają dla mnie wyłącznie historyczną konotację. Przy okazji kolejnych rocznic narodowo – patriotycznych, gdy dowiaduję się więcej o dziejach Polski, naszego narodu czy małych ojczyzn, uświadamiam sobie coraz dogłębniej, że jestem przedstawicielką pierwszego z pokoleń, dla których „wolność” jest abstrakcyjnym pojęciem, a nie upragnionym celem.

Wolność to nasza codzienność. Mogę słuchać świadków historii, opowiadających o okrucieństwach i okropnościach wojen, ze spokojnym przeświadczeniem, że tego rodzaju zdarzenia nigdy mnie nie dotkną. Spotkania z żywą historią są inspirującym doświadczeniem. Gdy stuletni kombatant opowiada o swoim szlaku bojowym, pracy przymusowej, niewoli sowieckiej – dla niego są to dzieje życia, a dla mnie – materiał na świetny filmowy scenariusz. Coś, co wiem, że się zdarzyło, ale jest dla mnie zbyt abstrakcyjne, żeby pojąć jego istotę. Dla kombatanta wolność jest stanem osobiście wywalczonym. Dla mnie – stanem codziennym. Pamiętam sytuację, w której po upadku ZSRR mojej rodzinie udało się trafić na ślad pradziadka po kilkudziesięciu latach od momentu, w którym trafił do sowieckiej niewoli. Pamiętam tę niepewność, w której żyła jego żona i dzieci – jeśli umarł, to w jaki sposób? Gdzie jest jego grób? A może wciąż żyje na dalekiej Syberii, tęskniąc za krajem i rodziną? A może wydarzyło się coś jeszcze innego? Sześćdziesiąt lat niepewności. I kolejny kontrast. Czy dla nich wolność rozpoczęła się w momencie, w którym przemiany geopolityczne umożliwiły poznanie losów krewnego? Uczestniczyłam też w przeglądaniu rodzinnych pamiątek w dwóch różnych domach. W jednym z dumą prezentowano medale i nagrody nadane przez PRL, a w drugim – stoczniowe ulotki. Obaj świadkowie historii byli przeświadczeni, że walczyli o wolność.

Czy więc wolność zaczyna się, gdy twojemu domowi i twojej rodzinie nie zagraża obca przemoc i agresja? A może wtedy, gdy nad twoim państwem nie panuje żadna obca zwierzchność? Wtedy, gdy możesz raz na cztery lata zagłosować w wyborach? A może wtedy, gdy masz dostęp do wielu obiektywnych źródeł informacji? Nie miałam takich dylematów – moja wolność nie zaczęła się, ona tu zawsze była i codziennie tu jest. Jest stanem naturalnym.

A czy wolność się kończy? Czy stan naturalny może, tak po prostu, zniknąć? Pewnie przedstawiciele mojej generacji rzadko zadają sobie to pytanie. To jest pewna pułapka i paradoks – przez to, że o wolność nie musieliśmy walczyć, nie wiadomo, czy nauczyliśmy

się ją cenić. Znamy historię. Wiemy, że na świecie trwają obecnie setki konfliktów zbrojnych, niepokojów społecznych i katastrof humanitarnych. Czy to nam wystarczy, żeby odrobić lekcję z wolności?

Kiedy zatem w dziejach państw i narodów następował zmierzch wolności? Czy był to moment, w którym władca, pogardzając innymi, uważał się za pana ich życia i śmierci, przez co ludzie wstępowali na rewolucyjne barykady? A może chwila, w której szlachcic krzyczał w sejmie „liberum veto”, uważając to za kwintesencję wolności? Dzień wejścia do tego czy innego kraju obcej armii – po przestrzeń życiową, ropę naftową, siłę roboczą czy cokolwiek innego? Moment, gdy przyjaciel ginie w strzelaninie szkolnej? Chwila, w której lotnisko patrolują funkcjonariusze wyposażeni w ostrą amunicję z powodu alertu antyterrorystycznego? Dzień, w którym sąsiad chwytając maczetę i podrzyna gardło sąsiadowi z innego plemienia? Czas, gdy osoba o innym kolorze skóry, odmiennym akcencie, orientacji czy poglądach obudzi się rano z pomalowanymi farbą drzwiami? A może moment, w którym przestając uważać osobę żyjącą obok mnie za kogoś tak samo wartościowego i godnego wolności jak ja sam?

Nie umiem zdefiniować początku wolności, ale wiem, że jej końcem jest nienawiść. I z nienawiści możemy stracić tę wolność, którą mamy, a której nie uświadamiamy sobie nawet, bo jest dla nas abstrakcyjna, codzienna i naturalna.

praca nagrodzona II miejsce

Zofia Kobus

Collegium Salezjanum, Bydgoszcz

*Czerwienią maków z Monte Cassino
I świętokrzyskim krzyżem brzoźowym
I chwilą ciszy w tym dniu sierpniowym
Pamięcią pieśni, co nie przemina.
Dźwiękiem poezji w mowie ojczyźstey
I złotem zboża, zapachem chleba
Bocianem na tle błękitu nieba
Gwiazdą odbitą w wodzie przejrzyśtej.
Wiarą w mój naród, dumną polskością
Nadzieją, że nam spory wygasną
Codzienną, cichą kraju miłością
Przeszłością krwawą, historią własną
Sumienną, sprawną rzeczywistością
Wierność łśni dla mnie – przyszłością jasną.*

praca nagrodzona III miejsce

Hanna Kobus

Szkoła Podstawowa Towarzystwa Salezjańskiego w Fordonie

Gdy słyszę słowo „Wierność”, mam przed oczami wiele miejsc, które odwiedziłam w harcerskim mundurze. Są wśród nich: Muzeum Powstania Warszawskiego, cmentarz na Monte Cassino, mogiły ofiar Mordu Pomorskiego, pomnik na Westerplatte, cmentarz wojenny pod Arnhem. Miejsca, upamiętniający wysiłek Polaków włożony w odzyskanie niepodległości. Świadczące o tym, że wolność to wartość uniwersalna, nieograniczona do dzielnicy, miasta czy regionu, lecz ogólnoludzka. Polacy, płacący daninę krwi we Włoszech czy w Holandii, także przecież walczyli o wolność. Nie tylko o wyzwolenie tego czy innego spłachetka ziemi, lecz wolność ludzi i narodów, którą każdy człowiek i każda społeczność nosi wewnątrz siebie.

Powstanie Warszawskie. Zryw walecznego miasta, tysiący młodych i starszych ludzi. Bój o godność, o przyszłość, o prawo bycia gospodarzem na własnej ziemi. *Warszawa się broni, walka trwa, o wolność, o honor, o kraj* – jak słyszymy w piosence. Przejmujący obraz akcji zaplanowanej na kilka dni, która zamieniła się w sześćdziesięcioletnią gehennę, kosztującą życie tak wielu warszawiaków, przesądzającą powojenny obraz miasta. Gehennę, która mogła się skończyć, gdyby skoncentrowana nieopodal miasta Armia Czerwona przekroczyła Wisłę. Jednak radzieckie czołgi czekały na upadek Powstania, a dla polskiej stolicy cena wolności okazała się, tym razem, zbyt wysoka. Taki a nie inny bieg historii przypieczętował los Polski na kolejne kilkadziesiąt lat.

Monte Cassino. Obraz polskich żołnierzy z Armii Andersa, płacących krwią za nieswoją ziemię z niezachwianą wiarą, że wolność jest wartością ponadnarodową i ogólnoludzką. Cieszę się, że pamięć o nich trwa, kultywowana przez harcerzy w wyprawach pamięci. I znów, w odniesieniu do tego miejsca, w piosence usłyszeć można, że *Wolność krzyżami się mierzy*, co autor określa jako jedyny błąd historii. Być może moje pokolenie będzie w stanie ten błąd naprawić sprawiając, by ceną wolności nie była krew, lecz porozumienie i dialog.

Setki mogił ofiar Mordu Pomorskiego, z których harcerze w 2018 roku zbierali ziemię, złożoną w końcu pod specjalnym pomnikiem. Skutki polityki zmierzającej do wynarodowienia Polaków, unicestwienia inteligencji i tych członków społeczeństwa, którzy mogliby zagrozić hitlerowskiej okupacji. Ten epizod II Wojny Światowej uczy nas do dziś o skutkach nienawiści, przez którą jedni ludzie uważają się za lepszych od innych. Dlatego cieszę się, że jestem członkinią ponad czterdziestomilionowej skautowej rodziny, która przypomina, że wszyscy ludzie są równi, a młodzież jest odpowiedzialna za niesienie w świat przesłania pokoju.

Westerplatte to z kolei miejsce – symbol honorowego bohaterstwa, nieustępliwej służby w obliczu zdradzieckiego ataku i przeważających sił wroga. Honor i służba to

dwie wartości cenne również dla współczesnych harcerzy, które – na szczęście – współcześnie wypełniają się inną treścią. Honor to wierność danemu słowu, prawdomówność i sumienność, a służba to czynione z poświęceniem dobro dla innych. Nie musimy dziś poświęcać życia, aby uczyć się od bohaterów z Westerplatte.

Na tej mapie Arnheim to miejsce najsmutniejsze. Krew przelana przez błędy dowódców, niedostateczne planowanie, nadmiar ambicji. Wolność, której nie udało się wtedy wywalczyć. I piętno winy, które spadło na niewinnych. Przypomnienie o tym, żeby nie osądzać pochopnie. Żeby mieć odwagę przyznać się do błędu, stanąć twarzą w twarz z porażką.

Wierność to dla mnie służba, poświęcenie i honor okupiony ceną krwi żołnierzy, harcerzy i cywilów. To wyzwolona spod obcej agresji ziemia i wolny od nienawiści naród. To pokój, porozumienie i dialog. Honor ludzi i służba na rzecz wspólnego dobra. Konsekwencja i odwaga cywilna. Wartość, którą nosi się w sercu i która sprawia, że przez pamięć przeszłości jesteśmy lepszymi ludźmi na przyszłość.

Wyróżnienie

Anna Bagniewska

*Czy myślisz, że gdyby partyzant
Idąc w zasadzkę borem ciemnym
Wiedział, że ty, lat później kilkadziesiąt
Napiszesz „żuflu” i „zasówka”
w wypracowaniu szkolnym,
Kolegę nazwiesz słowem jakości rynsztokowej
A na ostatniej lekcji
Pójdziesz pić piwo na bulwar
Czy myślisz, że zmieniłoby to jego
Wybór?
Czy myślisz, że gdyby oficer katyński
Ściskając w dłoni guzik z orzełkiem
Ostatni raz patrząc na zagajnik brzoźowy
Wizję miał
Ciebie na kanapie
Przed telewizorem w dniu wyborów
Na które nie pójdziesz
Bo mecz, kościół, bo imieniny teściowej
Czy myślisz, że zawstydziliby się tych
Wyborów
Które doprowadziły go w tamto miejsce i czas?
Czy myślisz, że gdyby robotnik stoczniowy
Leczący w areście sińce od zomowskiej patki
Domyślić mógł się treści
Twojego podatkowego zeznania
Czy jego
Wybór
Zmieniłby się skutkiem tego?
Wolność wybrali nam inni.
A nasz wybór?*

Helena Dobraczewska-Skonieczka

Słowa

*Słowa kotyszą
słowa ranią
oddają kształt
i barwy życia*

*Z nich się wyrzywa
srebro mowy
monolog dialog
epopeja
bo było na początku
było słowem
a nie
złoto milczenia*

